

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięczna z przesyłką pocztową 6— zł., z odnośnikiem do domu 5— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4,50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku załamania siły wyższej lub innych czynów administracyjnych pismo nie jest zobowiązane do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 32, TELEFON 22-45. Godziny przyjęć: Poniedziałek codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 13 do godz. 18; wtorek, czwartek, piątek, sobota, niedziela, a nie w dni wolne przez Redakcję rekopiesy będą zwracane autorem jedyną wówczas, gdy ostatecznie zostaną przesłane pocztowo na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetry w całość ogłoszeniową 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zmniejszone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 18 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tytuły) drukowane, najwyżej dwa) 40 gr. za wiersz. — Opłaty dodatkowe: Odezwania, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Poczta Kto Czek.: Warszawa Nr 636, Emisjonsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 1

* Częstochowa * Nowy Rok * 1 stycznia * 1941 *

Rok III (XXXVI)

Sukces zorganizowanej inicjatywy

Tempo wydarzeń w roku 1940 — Od Bordeaux do Narviku — Trudno wszystko „skatalogować” — Gubernatorstwo niezależną jednostką — Nowy rok będzie lepszy



Częstochowa 1 grudnia. — Za kilkanaście godzin trzeba będzie zmienić kalendarze. Żył się wśród nas niewidzialny, niematerialny gość, rok 1941, który ma na towarzyszyć na dalsze 365 dni. Z dzisiejszej północy będziemy się z nim stale stykać, będzie nam odliczał dziny i dnie bezpowrotnie mijające, mo że stanie się naszym najwierniejszym towarzyszem, tak samo wytrwałym i cieniem, podobnie jak on, będzie dla nas nieuchwytnym. Jedynym bodaj jego wymym symbolem będą na przykład — jisy 1941 — na okładkach kalendarzy.

Miłośnicy dykcji wyobrażają sobie „stary rok” jako kaszlagącego, siwego dziadka, któdo przeciwieństwem jest „nowy rok”, zdrowy chłopak. Ze starym dziać spieszącym o kifu do lamusa, (siedem podobno już dwa tysiące osobno podobnych jemu) odchodzą nasze pycia, smutki i troski, a z małym dzieckiem, tryskającym radością łączymy optymistyczne przewidywania dziele.

Po raz pisy chyba tradycji tej nie stało się zać. Każdy z łatwością określony warunków powstałych w imaginacji kiej, szukającej uparcie materialnego yobrażenia pociea czasu. Jakże typie wyobrazić go jako stariego, siwego? — Jego, który przyniósł masę epokowych zmian i tyle niespokój. Rok, który dziś się kończy i zika godzin nieodwołalnie usunie się z przeszłości, śmiało to możemy sobie powiedzieć, nie ma sobie dotychczas niego w historii. Zaczął się wśród trzaskających mrozów, które skuliły lodem katem Europę i od razu (bezdziennej tywać sportowych wyrażen) był sta przybrał nadzwyczajne tempo.

Biegły je po drugich wydarzeniach jak szalonek prędko je dziennikarze — nieraz mogli za nimi nadążyć. Po prostu jednę rzędały drugie, a za nimi gonili jutro, czwarte i piąte...

Plastyczkronikę tego jednego w swoim roku kapitalnego „srintu” czasów i dów przedstawia obrazek

zamieszczony na wstępie artykułu. 1940 dokonał olbrzymich przesunień narodowościowo-geograficznych, zwłaszcza w środkowej Europie. Rozwijają się one na przestrzeni całego roku zamykając w logicznie pomyślanych ramach etnograficznych i terenowych szereg narodów i plemion. Na obrazku widzimy powrót rumuńskich Niemców poprzez Generalne Gubernatorstwo do Rzeszy. Obrazek ten jest symbolem nowego porządku i nowego ugrupowania etnograficznego Europy, opartego o nowoczesne zasady polityczne i społeczne.

Widoku niemieckiego oficera rozmawiającego z angielskim policjantem, typowym „bobby” na jednej z wysp kanału La Manche nie wyobrażali sobie na pewno podlegające wojenni. A jednak do tego doszło.

Jedną z wielkich, mających światowe znaczenie „niespodzianek” było podpisanie zawieszenia broni pomiędzy Francją i Niemcami po ofensywie majowej. Pisaliśmy „niespodzianka” w cudzysłowach dlatego, że kleska militarna Francji była czymś nieoczekiwanym dla tych, którzy byli swej wygranej tak pewni, że na długo jeszcze przed wybuchem wojny głosili upadek Niemiec, ogłupiając tym kilkadziesiąt narodów. Wśród Polaków, wówczas gdy w historycznym wagonie w Compiegne przekreślono traktat wersalski raz na zawsze, znaleźli się także tacy, których wiadomość o rokowaniach niemiecko-francuskich zaskoczyła. Byli to ci, którzy nie zanalizowali własnej kleski i ludzili się płonnymi nadziejami. Po jedynę w dziejach ofensywie „La Grande Nation” uległo.

Z pochylonymi głowami dokonywali wśród huraganu pocisków, Angilcy „zwykłego odwrotu” z pod Dunkierki. Wiele z nich suszyło bieleząc (po drodze...) na drutach koło linii Zygryda i wielu z nich trafiło do Berlina — lecz w charakterze jeńców. Jedno z nism sofijskich nazwało ofensywę w Norwegii rekordem skoku w dal. W tym bombastycznym, typowo sensacyjnym określeniu tkwi głęboki sens, mianowicie zamyka się w nim niesłychany trud i wysiłek, jakiego musiano dokonać zajmując w cza-

się zimy długi przeszło dwa tysiące kilometrów górzysty kraj.

W rok po dekoracyjnej defiladzie „sprzymierzonych” pod Łukiem Tryumfalnym na placu Zgody w Paryżu przemaszzerowały w połowym uzbrojeniu oddziały niemieckie. To także jedna z „niespodzianek” 1940. Widać to w środku na lewo. To że Włochy przystąpiły do wojny po stronie Niemiec było od dawna przewidywane. Wspólne dążenia łączące Hitlera z Mussolinim wskazywały niedwuznacznie na to. Dotychczasowy porządek na świecie musiał być zmieniony, przy czym główna jego strażniczka, demokratyczna Anglia musi się zgodzić na to. Ciekawe czy kiedykolwiek o tym pomyślił Jerzy VI. A warto by, zwłaszcza zwracając zgliszczą zniszczonego atakami odwetowymi Coventry.

Współpraca Sowietów i Rzeszy Niemieckiej jest koniecznością zarówno zyciową jak i polityczną obu państw. Nie jest żadnym paradoksem, który może istnieć tylko dla takich, którzy nie potrafili logicznie zrozumieć rzeczywistości. Molotow w czasie swojej ostatniej wizyty w Berlinie pogłębił i odnowił porozumienie Z. S. R. R. z Niemcami. Najlepszym dowodem chęci zgodnej współpracy dążącej do stworzenia możliwości życia dla wszystkich narodów na kontynencie było spotkanie kanclerza Hitlera z marszałkiem Petain. Zwycięski dółwódca w wojnie obecnej uściślał dłoń jednemu ze zwycięzców wojny światowej, uznając go za kierownika odradzającego się z gruzów nowego państwa. Aktem serdecznej przyjaźni zapisanej w historii krwią, było historyczne spotkanie generała Franco z wodzem Niemiec.

Wreszcie wypada podnieść, że Pakt Trzech zaskoczył Anglię i jej adherentów. A tym bardziej niespodziewanym dla nich było przystąpienie Rumunów, które to chwile w tych obrazkach. Brać z Finlandii czy z B-mment sensacyjne ców walk o N-dzinnego kraju. Odybysmy gować” wsz

1940 i podać to choćby w formie mocno skróconej, wierzcie Czytelnicy, że nie starczyłoby na to dzisiejszej gazety. Jeżeli przypominamy te wydarzenia, to czynimy to tylko po to, by stworzyć pewną podstawę do dalszego wyprawdania myśli, do naszkicowania kilku wytycznych na rok następny, który już niedługo się zacznie. Wszystkie te wydarzenia, które myśmy opisali powyżej, łączą jedną wspólną bardzo charakterystyczną dla nich cechą, a mianowicie fiasko żydowskiej polityki podlegania i niepowodzenia wojskowe tych, którzy cudzymi rękami chcieli wygrać wojnę. Wywołali tymczasem groźną nawałnicę, która przebiegła Europę od jej wschodniego krańca do zachodniego, zburzyła miasta, spaliła wsie, rozbiła państwa i podstawy istnienia demokracji, wysysku oraz „prawo kaduka” na którego podstawie Angilcy również wśród wielu innych i nasz naród pełnili do wojny dla swojej korzyści.

Tak samo jak trudno „skatalogować” wydarzenia międzynarodowe, tak samo nie dałoby się ująć choćby w dość skromne ramy całokształtu pracy dokonanej na przestrzeni minionego roku przy odbudowie ojczyzny Polaków — Generalnego Gubernatorstwa. Wyobraźcie tylko sobie Czytelnicy ile ta praca objęła zarządzeń, przegrupowań, ile dała realnych wyników w otwarciu zburzonych linii kolejowych, odbudowie miast, fabryk, otwarciu nowych mostów, wysadzonych w powietrze przez cofające się oddziały b. armii polskiej. Rozpędzona maszyna odradzającego się życia tak dalece nas wszystkich zaabsorbowała, że dokonujących się na naszych ziemiach zmian, mających bardzo wielkie znaczenie, jak na przykład emisja nowego pieniądza, ograniczenia dla żydów i wysiedleń ich z niektórych miast lub utworzenia specjalnie dla nich przeznaczonych obszarów, dalej zorganizowanie Polskiej Służby Budowlanej, regulacja Wisły, budowa nowych zapór wodnych itd. przyjełyśmy jako objawy zupełnie codzienne.

Kilkakrotnie w ciągu roku wygłoszone przez Generalnego Gubernatora dr Franka przemówienia dały nam — wszystkim pracownikom — przy dziele odbudowy wytyczne i kierowały wskazując główny cel. Rolę motoru spełniała organizacja, która dawała nam po kolei do spełnienia różne doniosłe warunki. Dzięki tej pracy Generalne Gubernatorstwo stało się jednostką całkowicie niezależną, co przecież samo przez się jest dużym sukcesem wobec trwającej jeszcze na naszym kontynencie wojny, której echa codziennie do nas dochodzą.

Piszącemu ten artykuł kończący u progu jednego zaskoków rozdziału pracy dziennikarskiej, a rozpoczynającemu, nowy, nie przyszłoby bynajmniej myśl przypodobania się z którejkolwiek strony władzom niemieckim. Pomyślcie tylko Czytelnicy, czy może z tego wyniknąć dla nas jakaś korzyść materialna lub moralna. Chodzi mu tylko o obiektywne zdanie, że faktycznie dokonano o-racy, co już obecnie wydawało do-ręce i czemu nie da się zaprzeczyć, że pewna że istnieją niedociągnięcia, które ich zdola uniknąć, społeczeństwa zrozumiała.

cel rozwiniętej w roku 1940 działalności władz niemieckich na naszych terenach. Zrozumiała, że Niemcy, którzy do nas przyszli, są nowym narodem całkowicie innym niż ten, z którym spotykali się Polacy na przestrzeni dziejów. Dziś Niemcy cenią przede wszystkim człowieka i jego pracę, dają możliwość w ramach odpowiednich zarobku i spokojnego życia drugim. Dlaczego więc pozostawiać w dziwnym odosobnieniu od dzieła odbudowy, co jeszcze ciągle daje się zauważyć w pewnych kołach społeczeństwa polskiego. Niemcy nie przyszli do nas po to, by żywić tutaj pasyżów. Musimy dbać o to, aby zapewnić swoim rodakom zarobek, a co a tym idzie życie. U progu Nowego Roku, który będzie na pewno lepszy dla całego społeczeństwa w Generalnym Gubernatorstwie jak miniony, powinniśmy pomyśleć o rzeczach naszych robotników i o naszej młodzieży. W życiu społecznym każdego kraju wielką rolę odgrywa inicjatywa jednostki, dlatego kto może i kto ma do tego prawo oraz odpowiednie wykształcenie powinien tworzyć warsztaty pracy. Wyraziliśmy się tutaj, że nowy rok będzie lepszy. Jako podstawę do tego przyjęliśmy słowa Generalnego Gubernatora, który zapowiedział daleko idące zmiany i ulepszenia, a które już w pierwszych miesiącach 1941 zostaną wprowadzone w życie. A więc życzymy „Szczęść Boże” przy pracy wszystkim (bez wyjątku) Czytelnikom.

Civis.

WOOLTON ZMNIEJSZA RACJE Z 1,10 pensów na 1,6 zmniejszony został przeżytek racji dla wojska

„Sztokholm, 31 grudnia. — W czasie świąt Bożego Narodzenia angielskie społeczeństwo dowiedziało się, że z Nowym Rokiem zostaną wprowadzone bardzo dotkliwe ograniczenia w rozdziale środków żywności. Minister sprawozdaje Woolton zapowiedział zmniejszenie porcji mięsa z dotychczasowej ilości za cenę 1 szylinga i 10 pensów na osobę na 1 szylinga i 6 pensów na osobę i to z dniem 1 stycznia 1941 r. Miejsce wieprzowe, gorszych gatunków, które dotychczas nie podlegało sprzedaży racjonowanej w przyszłości ma być sprzedawane za kartkami. Minister przewiduje w przyszłości uszczuplenie przydziałów żywności dla członków armii i organizacji wojskowych, którzy mają otrzymywać racje identyczne co do ilości z ludnością cywilną. Porcje mięsne w restauracjach będą od tego terminu wydawane za kartkami, przy czym przedsiębiorstwa gastronomiczne będą musiały obciąć odpowiednie kupony. Równocześnie oficjalnie zakomunikowano, że dotychczasowe racje masła, wynoszące 2 uncje ulegną redukcji wskutek trudności przywozowych. Z Nowym Rokiem ulegnie zmniejszeniu przydział bekonów i innych artykułów żywnościowych. W końcu z Nowym Rokiem wprowadzi się maksymalną cenę mleka w sprzedaży detalicznej, podwyższoną o 1 penny na litrze.

Sir Walter Layton udzielił po powrocie ze Stanów Zjednoczonych wywiadu prasowego, w którym powiedział, iż pomocy Ameryki dla Anglii należy się spodziewać najwcześniej w lipcu r. 1941 a nie jest wykluczone, że dopiero w lutym 1942 roku.

Atak lotniczy na port Plymouth

Berlin, 31 grudnia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: „W nocy na 29. grudnia samoloty bombowe zaatakowały obiekty portowe w Plymouth. Zrzucone bomby spowodowały pożary i eksplozje. W toku zbrojnych wywiadów dziennych obrzucono bombami szereg ważnych obiektów wojskowych na wschodnim wybrzeżu Anglii. Poza tym obrzucono licznymi celnymi bombami w locie zniżonym pewien ważny zakład przemysłowy w Creve. Na wschód od Harwich celną bombą wzniesiono pożar na 10,000-tonowym statku towarowym, płynącym w konwojowanym transporcie. Na wschód od Southwold trafiono w magazyn min. Podczas ataku na wielki transport konwojowany w odległości 200 km na północny zachód od Londonderry trafiono jeden statek towarowy ciężką bombą tak, że pochylił się on na falach, po czym zatonął. Artyleria marynarki wzięła pod ogień nieprzyjacielski okręt wojenny, który w czasie mglistej pogody usiłował zbliżyć się do wybrzeża Kanału La Manche. Po kilku celnych salwach — okręt ten znikł z zasięgu widoczności. — W ciągu ubiegłej nocy silniejsze eskadry samolotów bojowych brzmiały ponownie Londyn bombami. Nieprzyjacieli w ciągu ubiegłej nocy zrzucił bomby z kilku samolotów na terytorium niemieckie i okupowane, bez wyjątku na wolne pola i do morza. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła dwa samoloty nieprzyjacielskie.”

Łódź podwodna zestrzeliła bombowiec

Rzym, 31 grudnia. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco: „W rejonie granicznym Cyrenaiki trwa w dalszym ciągu działalność artyleryjska koło Bardia. Kilka mniejszych angielskich oddziałów zmotoryzowanych, które usiłowały zbliżyć się do włoskich pozycji, zostało odpartych. Lotnictwo w szeregu kolejno po sobie następujących atakach obrzuciło bombami rozpryskowymi i ostrzeliwało z karabinów maszynowych zmotoryzowane oddziały nieprzyjaciela. Liczne wozy mechaniczne uszkodzono i zniszczono. W rejonie Giarabub odparto atak nieprzyjacielski. Anglicy bezskutecznie bombardowali kilka baz włoskich.

Na froncie greckim nieprzyjacieli podjął operację o charakterze lokalnym, które jednak odparto z wielkimi stratami. Formacje bombowców i myśliwców dwóch eskadr dokonały kolejno po sobie następujących ataków na obiekty portowe, pozycje obronne i oddziały wojskowe. W nieprzyjacielskiej bazie morskiej Trevesa, dzięki śmiałości atakowi bombowemu spowodowano pożary i ciężkie szkody w materiałach i obiektach portowych oraz na parowcu, stojącym na kotwicy. Artyleria przeciwlotnicza marynarki 29. grudnia przed południem strąciła nad Valoną jeden samolot bombowy, który spadł pionąc. Samoloty myśliwskie dopędziły nieprzyjacielską formację i zestrzeliły dwa dalsze samoloty. Jednostki marynarki bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela dokonały długotrwałego ostrzeliwania nieprzyjacielskich pozycji na wybrzeżu grecko-albańskim, wyrządzając widoczne zniszczenia.

W Afryce Wschodniej nie zaszło nic ważnego. W nocy na 30. grudnia samoloty nieprzyjacielskie w dwóch kolejno po sobie następujących falach przeleciały nad Neapolem, zrzucając nad miastem ułeki oraz kilka bomb. Trafione zostały domy mieszkalne. 7 osób zostało zabitych i kilka rannych. Jedna z włoskich łodzi podwodnych, operujących na Atlantyku, zestrzeliła jeden angielski bombowiec.”

Echa mowy „WC” w U. S. A.

Radiostacja bostońska o niedawnej próbie apelu Churchilla do Włoch

Specjalne doniesienie o własnego korespondenta

Rzym, 31 grudnia. — Rzymska agencja informacyjna „Arci” pisze m. i.: „Ciekawe zjawisko można zaobserwować w Stanach Zjednoczonych, gdzie po zalewie sensacji prasy brukowej — ostatnie apele z oficjalnej strony angielskiej, wystosowane do narodu włoskiego oceniono ujemnie. Z wielu stron przysznają tam, że demonstracje te osiągnęły rezultat wprost przeciwny zamierzeniom. Typową pod tym względem była audycja nadana przez radiostację w Bostonie 27 grudnia o godz. 22.30, która stwierdza, że naród włoski zwłaszcza w ostatnich tygodniach rozumiał, iż wojna jest sprawą bezpo-

średnio go obchodzącą i że Włosi zrozumiałli bardziej niż kiedykolwiek, iż obecna wojna jest wojną narodu włoskiego. Włosi przeżywają wspólnie losy swoich żołnierzy i pragną uczynić wszystko, ażeby ich wzmocnić i zasilili. Natomiast w Anglii — stwierdza w dalszym ciągu amerykańska audycja radiowa — czyni się w obecnym momencie wszystko, aby ściągnąć na siebie nienawiść Włochów, która w r. 1935 zamieniła w zwycięstwie kampanię etiopską, skazaną pozornie na niepowodzenie. Dzisiaj Anglia popielina ten sam błąd. Anglia zamianowała ministrem spraw zagranicznych ponownie Edena,

tego samego Edena, którego imię jest tak ściśle związane z kampanią etiopską.

Również orędzie Churchilla nie wywołało bynajmniej poklasku u Włochów. Apel ten stoi w sprzeczności z otwartym i jasnym raportem marszałka Grazianiego, stwierdzającym jak dzielnie biją się włoscy żołnierze wśród niezwykle ciężkich warunków przeciw poważnym siłom i z natury rzeczy uczucia Włochów kierują się ku swym dzielnie walczącym żołnierzom.

Inna amerykańska audycja radiowa (Boston 27 grudnia godz. 22) omawia sprawę jeńców wziętych do niewoli przez Anglików w wielkiej bitwie koło Marmariki, składających się zresztą z 3/4 Arabów dywizji libijskiej. Otwarcie naruszając art. 3 konwencji genewskiej w sprawie obchodzenia się z jeńcami wojennymi, rdzawano pomiędzy Włochów tekst uwidzielijskiej mowy Churchilla. Audycja stwierdza jednak, że niepodobni do gronniczość świadkowie północno-amerykańscy oświadczają, iż są w posiadaniu licznych informacji, według których „oficerowie włoscy stoją wierni i ofiarnie przy Mussolinim i starają się wytłumaczyć wojnę przeciwko Grecji” i że „młodzi oficerowie są gorącymi faszystami a żołnierze nigdy nie mówią ani jednego słowa na ustrój faszystowski”. Audycja bostońska kończy się słowami: „Anglicy, którzy przez sta swojego premiera składali dotychczas jedynie dowody swojego absolutnego niezrozumienia sytuacji, pojąją Włochów jako nieugiętych wrogów zdecydowanych do walki aż do zwycięstwa.”

„Nowy udasz Machabusza”

Dwuznaczne „uczucie” Churchilla przez „wybrań naród”

Nowy Jork, 31 grudnia. — Próba Churchilla spowodowała rozdwojenia pomiędzy narodem włoskim a jego kierownictwem spotkała i z plomiennym oburzeniem całej ludności Włoch zjednoczonej w idę faszystu. Natomiast zmiennym jest, że pozabywiona uczucia sytuacji może znaleźć entuzjastyczny poklask „narodu wybranego”, którego szczerym uznaniem szczyści się jak wiadomo Churchill nie od dnia dzisiejszego. Mianowicie w czasie zydowskich uroczystych nabożeństw wspomina we wszystkich kazaniach w powolnych słowach o „apelu do narodu włoskiego” Churchilla, przy czym niejaki rabbi Newmann posunął się nawet do nadania Churchillowi wątpliwej wartości tytuł honorowego „nowoczesnego Judasza Machabeusza”.

Komentarze zbyteczne

AMB. HONDA AKRYTOWANY
Nowy ambasador japoński przy rządzie Wangeizung

Szanghaj, 31 grudnia. Ambasador japoński przy rządzie Wangeizung w Nankinie, Honda wręczył sobotę swoje listy uwierzytelniające.

ODKRYWCA TROI

Częstochowa, w końcu grudnia 1940 r.

Przed pięćdziesięciu laty zmarł w Neapolu znany powszechnie niemiecki badacz i uczonec Henryk Schliemann. Nauka dużo zawdzięcza temu człowiekowi, który na własny koszt i z własnej inicjatywy prowadził wykopaliska, rył łopatą starożytną ziemię Greków na Ithace, Poloponuerie, Troii, Orchomenos, Mykene, Tirysie i wydźwigał jej tajemnice, które ona zadrzotnie strzegła w swej głębi. Ciekawy umysł badacza pociągał szczególnie basznowy świat Howerowej Iliady i Odyssei, których piękno odczuwał i cenił.

Nader ciekawe są koleje życia Henryka Schliemanna. Urodził się w roku 1822. Początkowo poświęcił się zawodowi kupieckiemu. Od najmłodszych lat odczuwał w sobie żylkę podróżnika. Marzenia jego o obcych krajach zdawały się urzeczywistniać, kiedy zdobył sobie okręt, jednak pierwsza wyprawa na tym statku nie powiedziała się: okręt uległ katastrofie a młody Schliemann był zmuszony przejąć skromną posadę biurową w Amsterdamie. W r. 1846 został wysłany swoich przełożonych do Petersburga

taż niebawem założył własne przedsiębiorstwo handlowe, które w krótkim czasie przysporzyło mu duży majątek. Mając odpowiednie środki rozpoczął swe podróże, w czasie których poznał dużo nowych języków. Był w Syrii, Egipcie, w Grecji (po raz pierwszy przyjechał badacz zetknął się z ziemią, na której wyrósł kulturowa hellenska, było to w roku 1859). W kilka lat potem przedsięwziął podróż nokoło świata. W r. 1866 przybył do Paryża, gdzie z zapalem oddał się studium archeologicznym. Po ukończeniu ich postanowił zrealizować od wielu już lat absorbującą jego umysł badacza myśl: odkryć Troję Hemera. W tym celu udał się na wybrzeże Azji Mniejszej i na wzgórze Hisarlik, który według jego przypuszczeń „pod swą powierzchnią” Troi, rozpoczął „Na szeroka skalę” orzech dwa lata później aż ciekawe wy- a, w myśl spomnia- aly być wielu

przeciwników wśród uczonych Europy. Rzecz oczywista, że w zagadnieniu takim jak powyższe można operować tylko hipotezami i nie sposób stwierdzić nie mylnie, czy owe wykopaliska były home- rową Troją czy też nie jednak jest faktem niezaprzeczonym, że zarówno te jak i dalsze wykopaliska Schliemanna rzuciły dużo światła na mgłą przeszłości otę- cze czasy kultury greckiej z epoki bohaterskiej.

Rząd turecki rościł sobie pretensje do wykopalisk Schliemanna i długi proces o te sprawy zakończył się w ten sposób, że rząd turecki przyznał Schliemannowi prawo własności do swoich zbiorów archeologicznych za cenę 50.000 franków odszkodowania.

Równie bogate zbiory dały wykopaliska przeprowadzone obok znanej „Lwiej Bramy” w Mykene. Schliemann odkrył tutaj kilka grobów, w których znalazł wiele kosztownych przedmiotów jak ozdoby, przedmioty domowego użytku, broń i t. p. oraz kilka dobrze zachowanych szkieletów.

W r. 1873 przeprowadził ponowne badania na Ithace i odkrył na stromej górze Aktos resztki starożytnego miasta o charakterystycznej budowie z ogromnie go kamienia ciosowego (t. zw. budowa Cyclopów).

Do końca życia prowadził badania archeologiczne powiększał z roku na rok bogate zbiory badacz.

W r. 1879 został Schliemann doktorem „honoris causa” na uniwersytecie w Rostocku, a w 1881 r. honorowym bywatelem miasta Berlina.

O wynikach swoich dań złożył Schliemann szczegółowe raporty w następujących dziełach, które ukazywały się w opracowaniach franczkich i angielskich: „Ithaka”, „Peteloz i Troja”, „Trojańskie zabijki”, „Mene”, „Ilios, miasto i kraj Trojan” (I = Troja), „Orchomenos”.

Nader ciekawe losy człowieka, który z kupa stał się badaczem niezwykłej siły woli i charakteru Schliemanna. Z żelazną konsekwencją dawał środki, które mu później umożliwiły oddanie się swemu umiłowanemu polowaniu badacza. Swoją olbrzymią masę poświęcił rozpraszaniu mroków kultury starożytnej Greków, którą ukończył duszą (ożenił się z Greczynką). Przekonał eposy ślego Homera, których nikt nie znał z przekładu, które też czytał w oryginalnym w dawnoznym i słodnym heksametrze języka Hellada były mu w zasadzie przewodnią w jego badaczach - archeologu. Tadek.

imię jest
nia etio-
nie wy-
t Wło-
żności z
marzał-
czym jak
rze wśród
prze-
rzeczy u-
ku swym
n.
radiowa
omawia
niewoli
wie koło
zresztą
i. Otwar-
genew-
się z jeń-
pomiedzy
j mowy
jednak,
świad-
świad-
nych in-
licerowie
nie przy
umaczyć
„młodzi
stami a
jednego
Ady-
mi: „An-
ego pre-
nie do-
leżro-
zów jako
zwanych

rchilla

Próba
wojenia
ego kie-
niennym
ch zjed-
tamiast
bawiona
aża en-
du wy-
a zna-
o Chur-
Miano-
zystych
wszyst-
ch sło-
skiego”
i rabbi
o nada-
wartości
go Ju-

WANY
rządzie

basador
cwieja w
tę swo-

badania
roku na

oktorem
e w Ro-
watelem

złożył
ozdanie
ukazyły
h i an-
Troja”
„Ilios,
Troja),
który
orzym o
niezw-
emanna
al środ-
oddanie
miu ba-
świecił
staroży-
luszą (o-
te eposy
się po-
zytały w
dyjnym
yły mu
eneli ba-
adecki.

W U. S. A. podnoszą się głosy przeciw udzielaniu pomocy Anglii

Powstał komitet przeciw udziałowi w obcych wojnach — Prof. O'Brien wypowiedział się przeciwko podżegaczom

Nowy Jork, 31 grudnia. — Kapita-
nia przeciwko „użyczaniu Anglii ame-
rykańskich materiałów wojennych do-
znała dalszego znacznego zaostrenia.
Przewodniczący nowo założonego „ko-
mitetu przeciw udziałowi w obcych woj-
nach” Vevre Marshall wygłosił odczyt
o celach swej organizacji, transmito-
wany przez liczne radiostacje ame-
rykańskie. W zakończeniu wystosował
on do Roosevelta gorący apel, aby nie
pozbawiał Ameryki materiałów wojen-
nych, potrzebnych jej dla własnej o-
brony. W rezultacie tego odczytu na-
płynęły do Białego Domu setki depe-
sz, w których zwolennicy Marshalla pro-
testują przeciw dostawom materiałów
wojennych dla Anglii.

Chicago, 31 grudnia. — Według do-
niesienia „Chicago Tribune”, prof.
John A. O'Brien ze słynnego ame-
rykańskiego uniwersytetu Notre Dame
oświadczył w pewnym przemówieniu
co następuje: „Bezpieczeństwo narodu
amerykańskiego zagroża propaganda,
kierująca naród z każdym dniem coraz
więcej ku przepaści wojny. Zupełnie
podobnie jak w r. 1917 wysuwa się dziś
hasło: zabezpieczenie demokracji świa-
towej. To ryzykowne przystąpienie
Ameryki do wojny, przedłuża trwa-
nie wojny, kosztowało życie miliony
ludzi, przeszkodziło w rokowaniach po-
kojowych i doprowadziło do zawarcia
niepewnego pokoju wersalskiego. W

Przed wszystkim admirał brytyjs-
ka z wymienionych cyfr wyliczyła
okręty transportowe, podobnie jak i
uzbrojone krażowniki pomocnicze, „po-
niemają nie stanowią one żadnego do-
wodu co do postępu ataku niemiec-
kiego”. Dalej pisze „Times” dosłownie:
„Porównanie jest naturalnie niepełne,
jeżeli nie weźmie się pod uwagę wszyst-
kich rzeczywistych elementów, a to jest
możliwe tylko dla kogoś, mającego do-
stęp do urzędowych statystyk i cyfr.
Istnieją czynniki, które są ważne dla
sprawy, ale muszą być traktowane po-
funie. Pomimo tego nasz wyrok jest
dostatecznie wiele mówiący, aby uzna-
słownie poważną sytuacją, nie popielając
jednak przy tym przesady”.

NIEMIECKIE SUKCESY WOJENNE W ROKU 1940

Ocena rzeczoznawcy jugosłowiańskiego

Belgrad, 31 grudnia. — Znany puł-
kownik lotnictwa Navratil zamieszcza
w dzienniku „Vreme” obszerny arty-
kuł na temat niemieckich sukcesów wo-
jennych w r. 1940. Po obszernym na-
szkicowaniu poszczególnych faz dzia-
łań wojennych w ubiegłym roku, au-
tor dochodzi do następującej konkluzji:
Rok 1940 przyniósł Anglikom gor-
kie rozczarowania a Niemcom wielkie
sukcesy. Przy minimalnych stratach w
ludziach i materiale potencjał wojen-
ny niemieckich sił zbrojnych wzrósł
znacznie w porównaniu ze stanem na
początku tego roku. Wydałoby się
niemieckiego przemysłu zbrojeniowego
zwiększyła się, do tego doliczyć nale-
ży zdobytą obszar przemysłowy. Zo-
patrzenie w surowce, materiały pedne
i środki żywności z własnej produkcji
i drogą importu jest zapewnione. Go-
spodarka jest zorganizowana totalnie
i rozwija się planowo. W dziedzinie po-
litycznej Niemcy rozpoczęli już wyko-
rzystywać swoje wielkie sukcesy woj-
skowe. W końcu stabilizacja dobrych
stosunków z Rosją Sowiecką zabezpie-
cza również wschodnią granicę Nie-
miec, i posiada decydujące znaczenie
dla stosunków gospodarczych z obsza-
rami eurazjatyckimi i wschodnio-azja-
tyckimi.

NOWY TORNADO Gwałtowna burza nawdziła stolicę Argentyny

Buenos Aires, 31 grudnia. — Po burzy
niezwykłych rozmiarów, jaka dopiero 24
grudnia nawdziła stolicę i prowincję
Buenos Aires, wyrządzając wielkie szko-
dy, w nocy na niedzielę, po wyższej tem-
peratury, niezwyklej nawet dla klimatu
południowo - amerykańskiego, nastąpiło
nowe oberwanie chmury. Ołbrzymie ma-
sy wód zamieniły w krótkim czasie al-
ce w rwące strumienie, w których utyka-
ły samochody ciężarowe. W niektórych
dzielnicach woda zmyła bruk drewniany
na ulicach. Wielkie parkany w Palermo
ponownie ciężko uciepowały. W wielu wy-
padkach musiano zwołać straż pożar-
ną, celem niesienia pomocy ludności w
głębiej położonych dzielnicach podmiej-
skich. Również komunikacja z prowincją
została przerwana na wielkich przestrze-
niach. Z okolic tych donoszą również o
wielkich szkodach.

Nowa noc strachu w Londynie

Już po dwóch godzinach „wielkie zniszczenia”

Sztokholm, 31 grudnia. — Niemieckie
lotnictwo nieprzerwanymi atakami roz-
bija opór wyspy brytyjskiej. Po zadani-
u dopiero z końcem ubiegłego tygo-
dnia ciężkich ran stolicy brytyjskiej
przez niemiecki masowy atak, już w
niedzielę wieczór ponownie silne eska-
dry samolotów niemieckich zaatakowa-
ły stolicę brytyjską. Maszyny niemiec-
kie ukazały się nad Londynem już o go-
dzinie 19-jej. O godzinie 21-jej, jak do-
nosi „Dagens Nyheter” w poniedziałek
na podstawie depeszy United Press z
Londynu, atak niemiecki przybrał
„groźne rozmiary”. Był to najsilniejszy
i najgwałtowniejszy atak od czasu cięż-
kich dla Londynu dni wrześniowych.
Najpierw Niemcy zrzucaли na Londyn
olbrzymie ilości bomb zapalających, po-
wodując groźne pożary, następnie nie-
mieckie bombowce nadleciały nad Lon-
dyn kolejnymi falami, zmuszając bry-
tyjską artylerię przeciwlotniczą do nie-
przerwanego ognia obronnego przez
szereg godzin.

Również radio brytyjskie zmuszone
było przyznać w poniedziałek rano, że
Londyn nie mógł znaleźć spokoju w

Generalny pocztmistrz brytyjski udzielił in-
formacji, iż przesyłki pocztowe wysłane z An-
glii w drugiej połowie października do krajów
zamorskich zaginęły wskutek akcji nieprzyja-
cieelskiej.


„Times” pisze o poważnej sytuacji

Katastrofalny diagram strat angielskiej floty handlowej — Nawet upiękzone porównanie z wysokością strat w czasie wojny światowej kuleje

Sztokholm, 31 grudnia. — „Times”
opublikował graficzny wykres strat an-
gielskiej floty handlowej podczas woj-
ny światowej i wojny obecnej. Zna-
miennym jest, że celem porównania wy-
brano nie pierwsze lata wojny świa-
towej, ale okres 1917 do 1918, kiedy to
niemiecka wojna handlowa doszła do
punktu kulminacyjnego, a według wła-
snego wyznania dawnych angielskich
polityków, Anglia stanęła wówczas w
obliczu najgroźniejszego niebezpieczeń-
stwa. Pomimo tego na podstawie upięk-
szonych cyfr admirał brytyjskiej
jest widocznym, że od początku roku

1940 straty brytyjskie nieprzerwanie
przekraczają straty z czasów wojny
światowej, na przykład w październi-
ku o przeszło 250,000 ton w ciągu jed-
nego miesiąca.

O wiele bardziej interesującym od
cyfr, wymienionych przez „Timesa”,
których „wartość” można właściwie ocę-
nić na podstawie wspomnień Churchilla
z wojny światowej, jest załączony do
nich komentarz. Z komentarza tego
każdy, kto umie czytać między wiers-
zami, może być trudnością wyniosko-
wać, że przytoczone cyfry należy przy-
jąć z największymi zastrzeżeniami. —



Światło elektryczne
jest tanie,
gdy używa się
żarówek Osram-D!
Jest to fabrykat
niedoścignionej jakości.
Zadajcie namże zwrócić uwagę na
żarówek Osram-D!

Żarówka OSRAM-D daje tanie światło

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Styczeń
1
Środa

Dziś: Nowy Rok
Jutro: Makarego Op.
Wschód słońca o godz. 9.11
Zachód „ „ 16.58

Nabożeństwa w kościołach we wtorek, dnia 31 grudnia i środę, dnia 1 stycznia 1941 r.

Jasna Góra: wtorek: godz. 15.30 nabożeństwo na zakończenie starego roku; środa: w kaplicy Matki Boskiej msze św. od godz. 6-6.45 do 12-cj. W Bazylice msza św. o godz. 6-6.45, nast. suma o 10.30. Od godz. 6-6.45 do 16-cj. wystawienie i adoracja Najśw. Sakramentu, o godz. 16-16.45 nieszpory z procesją.

Kościół Najśw. Maryi Panny: wtorek: Nabożeństwo na zakończenie starego roku o godz. 18-cj. środa: Msze św. o 8, 9, 10 i suma o 12-cj. Katedra św. Rodziny: wtorek: Nabożeństwo na zakończenie starego roku o godz. 18-cj. środa: Msze św. o 7, 9, 10, nieszpory o 15.30.

Kościół św. Zygmunta: wtorek: Nabożeństwo na zakończenie starego roku o 18-cj. środa: Msze św. o 7, 8, 9, o 10-cj. suma z kazaniem. Kościół św. Jakuba: wtorek: Nabożeństwo na zakończenie starego roku o godz. 18.30. środa: Msze św. o 6, 8, 9, 10, suma o 11-cj. ostatnia msza św. o 12.30, nieszpory o 18-cj.

Kościół św. Barbary: wtorek: Nabożeństwo na zakończenie starego roku o godz. 17.30. środa: Msze św. o 7-9 i 11-cj. Suma o 11-cj. Nieszpory o 16-cj.

Kościół P. Józusa Konałowego: wtorek: Nabożeństwo na zakończenie starego roku o godz. 17-cj. środa: Msze św. o 7, 8, 9, 10, 11. Suma w kościele św. Rocha o godz. 11-cj. Nieszpory o 16-cj.

Kościół św. Antoniego: wtorek: Nabożeństwo na zakończenie starego roku o 18-cj. środa: Msze św. o 7, 8, 9, suma o godz. 10-cj.

Kościół Opieki św. Józefa: wtorek: Nabożeństwo na zakończenie starego roku o 10-cj. środa: Msze św. o 7, 8, 9, suma o 10.30. Nieszpory o 16-cj.

Biura kontroli weterynaryjnej na Kolei Wschodniej. Celem zapobieżenia wywozu chorych zwierząt do Rzeszy, stworzono jako dodatkowy środek zapobiegczy, biura kontroli weterynaryjnej na następujących dworcach: Ostrołęka, Modlin, Kutno, Stryków, Olkusz, Trzebinia, Wadowice i Sucha.

Biura te mają za zadanie nie dopuszczać do wywozu do Rzeszy zwierząt podejrzanych o chorobę zakaźną.

Jak sprowadzić sobie węgiel? Władze wydały ostatnio rozporządzenie dotyczące transportu węgla z kopalni. Jak się dowiadujemy, władze umożliwiły transport węgla z kopalni osobom prywatnym przy pomocy własnych środków transportowych jak aut ciężarowych, traktorów i furmank konnych. Osoby chcące się starać o pozwolenie na tego rodzaju transport, muszą się do tego zabrać w następujący sposób:

Muszą się udać do jednej z większych firm częstochowskich trudniących się

hurtowym handlem węgla i innych materiałów opału, jak np. firma „Elbor” lub „Węglolok” lub inną i postarać się o wystawienie listu do pewnej kopalni węgla, na mocy którego: okaziałby tegoż w całości do zakupu określonej ilości węgla w kopalni.

Podstawą kopalnie leżą po drugiej stronie granicy, ubiegający się o prawo zakupu i transportu węgla wprost z kopalni muszą równocześnie poczynić starania o uzyskanie przepustki granicznej. Sprawy tego rodzaju załatwia wydział wydawania przepustek przy tutejszym starostwie ul. Sobieskiego.

Równocześnie przypominamy wszystkim zainteresowanym że ceny maksymalne na koks i węgiel ustalone w Radomiu, wynoszą za węgiel 1900 zł i 100 kg, i za koks 1800 zł za 100 kg.

Sklepy muszą być oświetlane elektrycznie. Ponieważ istnieje w Częstochowie poważna ilość sklepów, które nie mają elektrycznego oświetlenia i w miejsce tegoż używają oświetlenia przy pomocy lamp naftowych, władze wydały ostatnio zarządzenie, na mocy którego przestania się na przyszłość wydawania nafty przydzielowej do oświetlenia sklepów. Naftę otrzymują, będą tylko te prywatne mieszkania, gdzie nie ma instalacji elektrycznej a sklepy, które tejże nie mają, muszą się o nią w najkrótszym czasie postarać. Czas już nadszedł, aby skończyć z przestarzałym już oświetleniem naftowym, które przy obecnej taniości światła elektrycznego i przede wszystkim przy jego walorach czystości i wygody nie powinno doznawać konkurencji w obsłudze lamp naftowych.

Rejestracja ubogich. Jak się dowiadujemy Wydział Opieki Społecznej przy tutejszym Zarządzie Miejskim przeprowadza rejestrację rodzin i osób z powodu ciężkiego położenia materialnego znajdujących się bez środków do życia i potrzebujących wsparcia. Rejestracja odbywa się kolejno według zawodów w Wydziale Opieki Społecznej mieszczącym się przy ul. św. Barbary. W rejestrowaniu należy przestrzegać kolejności i t. d. Zainteresowani zobowiązani są poinformować w Wydziale Opieki Społecznej na miejscu co do zarządkowej kolejności i w miarę możności skutecznie rejestrować.

Narciarz złamał rękę. Na polach podjazdowych w pobliżu ul. Kingi odbył się onegdaj nieszcześliwy wypadek, któremu uległ 17-letni Stefan W. Podczas jazdy na nartach wznosił on w głęboki dół, z którego dawniej wydobywano kamienie budowlane, przy czym doznał złamania lewej ręki. Towarzysze sportu przynieśli go do domu, gdzie niezwłocznie zawołano lekarza.

Pilny pod autem. Powracający z miasta w stanie podchmielnym Michał S. dostał się na szosie wroczyńskiej pod przejeżdżające auto, skutkiem czego doznał ogólnych obrażeń. Zaopekowali się nim przechodnie, którzy wbiegli go do domu. Skutkiem własnej nieostrożności S. uległ poranieniu głowy i postradał dwa palce u prawej ręki.

Zaprzęgi konne do robót publicznych. W interesie utrzymania i poprawy jakości koni w Generalnym Gubernatorstwie wydano polecenie, aby przy dostarczaniu furgonów do robót publicznych nie używano 2-letnich źrebków ani klaczy karmiaczek.

Apel do Polaków — leśników

Uznanie za lojalną pracę — Obowiązek wobec ziemi ojczystej — Życzenia pomyślnych wyników

Kraków, 31 grudnia.

Kierownik wydziału lasów przy urzędzie Generalnego Gubernatora zwrócił się do wszystkich polskich urzędników i pracowników zarządów leśnych z następującym apelem noworocznym:

„W ciągu minionego roku wzrosła zauważalnie ilość przyjętych do służby byłych polskich urzędników i pracowników administracji i służby leśnej.

„Z okazji kończącego się roku 1940 wyrażam Panom, którzyście w przezwagiach i łebie oddali się lojalnie w służbę sprawy, moje uznanie za wykonaną pracę.

Niemiecka organizacja gospodarki leśnej i drzewnej w Generalnym Gubernatorstwie, w interesie celowej i skutecznej odbudowy gospodarki leśnej, kładzie nacisk na racjonalność gospodarki leśnej i drzewnej. Lasy, które niejednokrotnie znajdują się w niekorzystnym stanie, po-

winny w najbliższych latach być zagospodarowane na podstawie wypróbowanych niemieckich metod opieki nad lasami, a na obszarach nieużytków powinny powstać nowe lasy. Współpraca z wyłączeniem wszystkich sił, zmierzająca do osiągnięcia tego celu, jest zrozumiałym obowiązkiem wobec ziemi ojczystej. Ci wszyscy, którzy bez zastrzeżeń oddadzą się w służbę tego zadania, korzystając z ochrony Państwa Wielkoniemieckiego.

Spodziewam się, że i w nowym roku poświęcą się Panowie w pełni tym zadaniom. Tylko ci pracownicy i pracownice, którzy są gotowi podporządkować swoje interesy osobiste dobru ogólnemu i służbę bez zastrzeżeń wspólnemu zadaniu, mogą liczyć na stałe zatrudnienie w charakterze współpracowników administracji Generalnego Gubernatorstwa.

W tym duchu życzę W. m. pomyślnych wyników pracy w „nadszycym roku.”

Lodowe kwiaty na szybach

Przepiękne formy zimowych kwiatów, jakimi mróz zdobi nasze okna w porze zimowej, przypominające wodorośli, paprocie i całe bogactwo botanicznego świata, niejednokrotnie zajmują nasze myśli, tak biorą się do przeszłości kształty, tak harmonijne, w kryształach lodowych na naszych szybach i jakie faktycznie jest ich pochodzenie.

Szwedzki poeta i badacz August Strindberg zastanawiając się nad tym zjawiskiem zimowym wpadł na myśl, że woda podczas swego ustawicznego krążenia przechodzi przez ciała tych organizmów, których znamiona wyścisła następnie w kryształach z lodu. Wiedząc kryształ w chwili powstawania są tak subtelnie czułe, że siłę kształtowania, zabraną przez wodę z zewnątrz, korzystając niemal ze sposobności.

Strindberg, genialny odkrywca rozpoczął szereg eksperymentalnych badań i prób na roślinach, a między innymi na winogronach. W wyniku tego ustalił, że kwas winny po wyparowaniu pozostawił po sobie obraz kryształu w postaci liścia winnego. Wobec tego palił rośliny, a popiół z nich uzyskany rozpuszczał w odpowiednich substancjach, badając następnie pod mikroskopem rezultat powstały po wyparowaniu.

Po wyparowaniu wytwarzały się kryształki przypominające zarzyki kwiatów roślin, z których popiołu pochodziły. Próby takie przeprowadzał

Strindberg na agrestie i daliach. Prace jego i dzieła traktowano jednak lekceważąco, uważając raczej tego badacza przyrody za mistyka i oprócz Karola Schleicha, jego przyjaciela nikt nie wyrażał się o odkryciu przychylnie.

Dopiero w parę dziesiątek lat zjawisko to zainteresowało i zajęło dra Ehrenfrieda Pfeiffera, który przeprowadził doświadczenia niezwykle ważne w dziedzinie leśnictwa.

Opierając się na doświadczeniu Strindberga zastosował jako substancję organiczną, sól, t. j. chlorek miedzi. Badacz ów nalewał roztworu 5—20 procentowego na płytkę szklaną do wysokości 1,2 do 1 milimetra, pozwalając na powolne parowanie tego roztworu przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności. W wyniku doświadczenia powstawały piękne zielone kryształki w równomiernym układzie. Wówczas dr Pfeiffer dodał ekstrakt z roślin, a mianowicie z morskiej róży, agawy, świerka itd. Kryształki uzyskano posiadły układ podobny zupełnie do kwiatów z lodu o kształtach roślin, jakie dodano do danego roztworu. Róża morska, agawa, świerk oddziały zatem w swej typowej postaci, nie z popiołu jak u Strindberga, lecz z ekstraktu — przeżywając ponownie jakby odrodzenie w małym kryształku.

Jakiś badacz przesłał drogi Pfeifferowi ziarno świerka, z którym tenże przeprowadził dalsze próby aż do stadium kryształizacji. Tym razem fotografia kryształu przedstawiała drzewko

karłowate z pokrzywionym pnem, a jak się później okazało, nie było w tym nic dziwnego, gdyż było to ziarno z drzewka chorego.

To naprowadziło na pomysł badania krwi, które istotnie dawało inne rezultaty w zależności od tego, czy chłodziło o człowieka zdrowego czy chorego. Od tego czasu w wypadkach, w których diagnoza ustalona na podstawie obrazu uzyskanego z kryształizacji oddaje znakomite usługi, a lekarze biologicznie posługują się metodą dra Pfeiffera.

W różnych miejscowościach Rzeszy rozsiane są laboratoria, w których przeprowadza się próby i badania krwi, uzyskując dzięki temu 92,5 procent pewności w stawianiu diagnozy. Badano np. 246 wypadków podejrzanych o chorobę raka. Z tych 98 uznano za pochwytonych jego zarazek, 148 natomiast wykazywało zarazek, przy czym w siedmiu wypadkach rozpoznano go na szereg miesięcy przed stwierdzeniem tego faktu w drodze klinicznych badań. Jedynie w trzech wypadkach zachodziła pewna wątpliwość; wobec tego sposób ten uważa można prawie za niemylny.

Badania takie są przeto bardzo cenne pomocą w lecznictwie, ale niemiennie wartościowe, okazują się w dziedzinie badania przyrody. Ze zaś pierwszym powodem tych doświadczeń były lodowe kwiaty na szybie, warto zatem do nich jeszcze powrócić.

Woda przepływająca w swej ciągłej wędrówce poprzez różne rośliny, oddaje następnie niekiedy formę i to roślin niższego rzędu. W takich formach roślin, gdzie chodzi już o rozgatkunkowa-

Dra. Wandera OVOMALTINE

do nabycia we wszystkich
aptekach i drogeriach
po cenach następujących:

puszka 500 gr.	zł. 7.80
„ 250 „	4.30
„ 125 „	2.40
„ 80 „	1.50

Ze względu na posiadany zapas przezdwojennych surowców, ceny uległy tylko bardzo nieznacznemu podwyższeniu.

Fabryka
Chemiczno-Farmaceutyczna

Dr. A. Wanda
S. A. w Krakowie

*Gwarantuję
ściśle tę samą jakość
co przed wojną.*

ZE ŚLĄSKA

Śmierć za nieprawne posiadanie broni

Podczas przeprowadzania rewizji w zarządzie Aleksandra Chowańca pod Katowicami policja znalazła karabin oraz 1 sztuk naboju, ukrytych w rękodziełku Chowańca, oraz jego teściową, Annę Kubicką, która wiedziała o ukrytej broni, stanęła przed sądem w Katowicach. Na rozprawie oskarżony zeznawał, iż karabin znalazł podczas koszenia na łące i ukrył go w strychu. Gdy później dowiedział się, że wszedł broń palną należy oddawać, zeznał, że wrócił się do swojej teściowej wyjaśnienie, gdzie właściwie podział się karabin. Po zapewnieniu z jej strony, że karabin został wrzucony; do stawu, nie troszczył się więcej o niego. Teściowa natomiast zeznała, że zięć jej w stanie pijanym przyniósł karabin do domu. Obawiając się nieszcześciu, ukryła broń. Gdy Chowańca zasnął. Miała początkowo zamiar karabin wrzucić do stawu, obawiała się jednak, że zięć znajdzie go przy polowaniu i dlatego zakopala karabin w stodole.

Przewód sądowy wyklął jednak, że oba oskarżeni wiedzieli o obowiązku oddania broni i dlatego prokurator domagał się dla nich kary śmierci. Sąd po krótkiej naradzie skazał Chowańca na śmierć.

nie i różne typy i rodzaje kwiatów, względnie zwierząt czy ludzi woda nie oddzwiera, jakkolwiek przepływa przez nie tak samo. Działająca w nich świadomość względnie wrażliwość i możliwość odczuwania mają u tych istot wybitną przewagę nad formą ich kształtów. U niższych roślin natomiast, u których całe życie opiera się i polega na zewnętrznym kształcie, nie ma już tej supremacji czegoś wyższego, dlatego też woda może zabrać ich wspomnienie, czy odbicie i to wspomnienie uancznienie na szybach w postaci obrazków lodowych.

Już w 17 stuleciu próbowano wytwarzanie nowego życia z popiołów; wszystko to uważano wówczas za czarną magię i zabiegi zabobonne uprawiane przez fanatyków. Możliwe, że podobne eksperymenty uprawiane były nie na podkładzie rzeczowych naukowych badań, jak raczej polegały na intuicyjnym wyczuciu tego, co okazało się w wyniku badań Strindberga i dra Pfeiffera.

Dzisiejsze badania postępują nadą drogą zakreśloną przez tych pionierów, nie są to już marzenia czy sny alchemików i dziwaków przeszłości, a odzwierciedlenie formy zdobyte i odcisnięte na drodze kryształizacji, daje możliwość rozwiązania niejednego problemu biologicznego oraz zbadania siły żywotnej w zakresie rozważań psychologicznych. A do tego wszystkiego przyczynia się czarujące i przepiękne kwiaty o fantastycznych kształtach, rzeźbionych, malowanych, czy tylko lekko naszkicowanych na szybie przez arcy mistrza, któremu na imię „mróz”

dera
TINE

szystkich
geriach
ujających:

... zł. 7.80
... „ 4.30
... „ 2.40
... „ 1.50

ładany za-
surowców N.
ardzo nie-
rzszeniu.

eutyczna

nder
kowie

ie
jakości
mą.

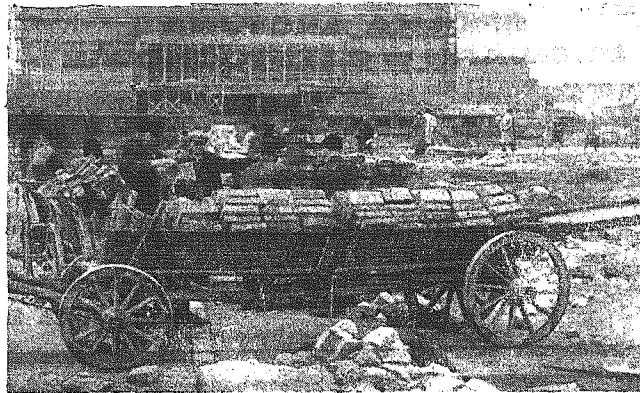
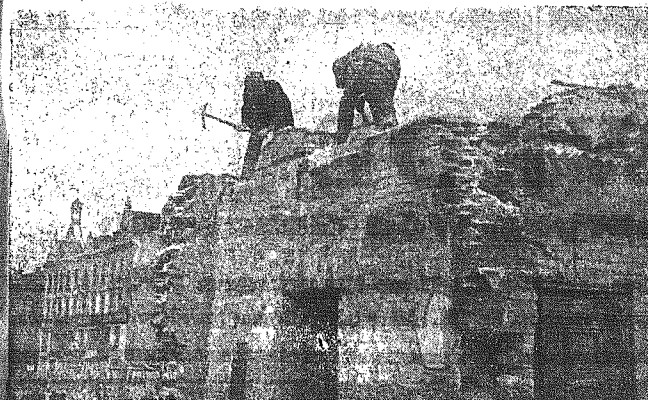
adanie broni

rewizji w
le od Ka-
rabion oraz
lodo. Chowa-
anna Kubicki-
broni, stan-
Na rozprawie
rabin znalazł
ukrył go
ukrył się.
oddawał
i teściowej
e podział się
jej strony, że
o stawu, nie
Teściowa na
w stanie pija-
emu. Obawie-
roń, gdy Cho-
tkowo zamie-
obawiała się
przy połowie
bin w stodole.
ednak, że ob-
wiązkowo od-
dawał domagaj-
d po krótkiej
a śmierć.

zaże kwiatu-
lzi woda nie
plywa przez
w nich świa-
wość i moż-
ch istot wy-
ich kształt-
niast, u któ-
i polega na
ma już tej
tego, dlatego
wspomnienie,
enie nianoc-
obrazków lo-

vano wytwa-
iołów; wazy-
a za czarną
uprawiane
że podobnie
były nie na
aktywnych ha-
na intuicji
szalo się
i dra Pfeif-

tepują nada-
tych pionie-
a czy sny al-
rzeszłości,
ej i odcienie
i, dają moż-
go problemu
nia siły ży-
ań psychol-
skiego przy-
przepięk-
i kształt-
i, czy tylko
szybko prze-
imie „mro-



Przebrano gruzy — zaczęto budować na nowo. — Oba te symboliczne obrazy z Warszawy jasno określają pozytywne stanowisko naszego społeczeństwa na rok 1941.

Z WARSZAWY

Dotkliwa kara za lichwę

Na właścicieli firmy „Bracia Sergiu” w Warszawie, Marszałkowska 127, nałożona została przez urząd kontroli ceny grzyw- na porządkowa w wysokości 50.000 złotych za nieprzestrzeganie cen maksymalnych i lichwę. Wspomniana firma sprzedawała kalosze gumowe nielegalnie, pobierając za nie ceny lichwiarskie, sześciokrotnie wyższe od cen zakupu towaru.

Wysoka, niemniej jednak zasłużona kara, powinna być ostrzeżeniem dla tych wszystkich niepoprawnych paskarzy, którzy mimo obostrzonych w tym kierunku przepisów, dalej uprawiają swój nieczyny proceder, żerując na nędzy ludności potrzebującej.

Z KIELC.

Kradzież pasów transmisyjnych

Z tartaku Szumilowicza w Pearach, gm. Bodzentyn w powiecie kieleckim, skradziono pas transmisyjny ze skóry, wartości tysiąc złotych.

W łacie „Ludwików” w Kielcach, w oddziale drzewnym, skradziono również pas transmisyjny skórzany, wartości 200 zł.

Sterroryzowany ksiądz proboszcz wydał bandycie 500 złotych gotówki

Na plebania w Zagościu, gm. Niziny w powiecie buskim, zgłosił się późno wieczorem nieznanemu osobnik, każąc się zameldować służącej księdzu proboszczowi Stanisławowi Sokolowskiemu, jako gość, zgłaszający się po pieniądze. Polecił jednocześnie powiedzieć ks. proboszczowi, że w razie odmowy, plebania zostanie spalona i obrzucona granatami.

Ks. Sokolowski słysząc rozmowę bandyty przez drzwi, zaczął mu udawać się pod okno plebanii od dworu, gdzie przez lukę w oknie otrzymał obiecaną sumę z poprzedniego napadu rabunkowego. Gdy osobnik stanął pod wskazanym oknem, ks. proboszcz zapytał jeszcze o hasło, po wymienieniu którego wręczył bandycie za pośrednictwem służącej przygotowaną sumę około 500 zł. gotówka.

Odechodząc bandyta podziękował ks. proboszczowi za pieniądze.

Funkcjonariusze policji wezwali przybywających w mieszkaniu bandytów do poddania się, a gdy ci do tego się nie zastosowali, policja otworzyła ogień, strzelając do bandytów przez okna i drzwi. Znajdujący się wewnątrz mieszkania odpowiadali również strzałami, przy czym zasłaniali się materacami i poduszkami. Nacierający policjanci zaopatrzeni byli w hełmy stalowe, pancerze ochronne i tarcze. Gdy po mniej więcej dwugodzinnej strzelaninie bandyci nadal się opierali, wrzucono przez okna kilka granatów zapalających, skutkiem czego wybuchł pożar. W pewnej chwili z płonącego już mieszkania wyskoczył przez okno jakiś nieznany osobnik, którego ustrzelano już palno, zamierzając zbiec. Kilka celnych strzałów położyło go trupem na miejscu. Gdy po pewnym czasie pogotowie straży ugasiło pożar, wchodzący do mieszkania policjanci zastali zwęglone zwłoki dwóch mężczyzn i kobiety. Nazwisko zastrzelonego bandyty jest na razie jeszcze nieustalone. Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenia, które jeszcze trwają.

Granatami zwalczono bandytów

Policja w walce z groźnymi przestępcami — W wyniku walki zabito 4 osoby

Warszawa, 31 grudnia. — W Warszawie na Powiślu, w domu przy ulicy Tamka 33a, doszło onegdaj do krwawej strzelaniny między funkcjonariuszami policji, a zamieszkującymi we wspomnianym domu członkami dawno poszukiwanej szajki bandyckiej. Mianowicie u właścicieli mieszkania Marii Szlirskiej zamieszkali przed niedawnym czasem w charakterze sublokatorów 26-letni Mie-

czysław Busch, 24-letnia Irena Busch, 25-letni Kazimierz Dąbrowski i 28-letnia Maria Zuzanna Jewłówna. Sublokatorzy zajmowali dwa pokoje. Krytycznego dnia jedna z sublokaterek opuściła rano mieszkanie, i gdy po pewnym czasie do mieszkania tego przyszedł jakiś nieznany osobnik, jak się później okazało kolega sublokatorów, dom został otoczony przez policję.

«UNION TEXTILE» S. A.

PRZEDZALNIA WEŁNY CZESANKOWEJ
Częstochowa, ul. Nerutowicza Nr. 80

Własne oddziały produkcyjne:

Pralnia wełny, czesalnica, przedziałnia, skręcalnia, motolnia, farbiarnia, karbonizacja, fabrykacja tutek papierowych, sznurków wrzecionowych i lin bawełnianych,

Własna bocznica kolejowa

Konta bankowe:
Telefon:
Częstochowa
Nr. 2229.
Bank Emisyjny w Polsce, Oddział w Częstochowie
Bank Handlowy w Warszawie, S. A. Oddział w Częstochowie
Komunalna Kasa Oszczędności w Częstochowie

Ajentura Umownych Ubezpieczeń
POWSZECHNEGO ZAKŁADU
UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Instytucja Prawno-Publiczna
założona w roku 1803

UBEZPIECZA
OD OGNA, GRADU, KRADZIE-
ŻY, ODPOWIEDZIALNOŚCI CY-
WILNEJ, NIESZCZĘŚLIWYCH WY-
PADKÓW. AUTO-CASCO

Najniższe składki

Wszelkich informacji udziela:

J. KULESZA

Cierotnik A. entury

w Częstochowie, ul. Wyszogłosa 24 — Tel. 17-17.

**NAJLEPSZE ŻYCZENIA
NOWOROCZNE**

składa swoim Klientom

Zakład Oczyszczania Nieruchomości

Częstochowa, ul. N. M. P. 35

Dois 3 stycznia 1941 r., jako w dziesiątą rocznicę śmierci
nauczyciela Meła i Ojca naszego
dr. p. STANISŁAWA GŁĘCZA
odprawiano w kościele św. Jakuba
nabożeństwo. B. go rano, na którą zapraszają kłasy i uczniowie

ŻONA I DZIECI.

„Przemysł Drzewny”
J. Mielczarek i J. Szczygielski
Częstochowa, Piłsudskiego 27, tel. 17-44

police: skrzynki drzewne, wszelki materiał drzewny
wyroby galanterijne i obróbki drzewa

Fotograficzne przybory
po cenach fabrycznych poleca

Jan Cichecki, Aleja 21 w podwórzu

Dzielnicy edsiębiorca

pamięta, że ogłoszenie

przynosi duże korzyści

Zakład fotograficzny „ENRYCO”

został przeniesiony N. M. Panny 25

Jednocześnie z dniem

11 stycznia 1941 roku

zostanie otwarty sklep.

przybory fotograficzne - galanterijne, oraz

roboty amatorskie.

Życzenia Noworoczne

swaim Klientom składa

PRZEDSTAWICIELSTWO

na Generalne Gubernatorstwo

Gnaszyńskiej Manufaktury

Fabryki Tapet i Papierów Kolorowych

S. A. Częstochowa, II Aleja 20, tel. 17-90

POLECA W HURCIE i DETALU

TAPETY, PAPIERY DO DRUKU, INTROLIGATORSKIE,

KOLOROWE ORAZ PŁÓTNO SZTYWNE i CHODNIKI.

Przedstawicielstwa w dystryktach:

Warszawa, Lublin, Kraków i Radom.

„Dosiego Roku”

swym byłwcom

zasyła

RESTAURACJA

„Rzemieślnicza”

Kościuszki 6.

Życzenia Noworoczne

swaim Klientom składa

Chrześcijańska Hurtownia „Udziałowa”

KUPCÓW POLSKICH i O. O.

CZĘSTOCHOWA, N. M. PANNY Nr. 2.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

ESLASKIEGO

CZĘSTOCHOWA, ul. Targowa 18/22r

PRZYJMUJE ZAPISY NA NOWY K

BATERYJKI

przodujących fabryk dostarcza

na prowincję za zalicz. poczt.

„BEWU” BIELINSKI WACŁAW

Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 17.

Płyty gramofonowe, organki,

harmonie, instrumenty strun-

owe, dęte, oraz przybory pol-

S. Małko, Częstochowa,

ul. Piłsudskiego 13/15.

Pasy przepuklinowe,

brzuszne, dooperacyjne

Internedysta-bandażysta Fr. Zieliński, Kraków, Starowiślna 14

**SPÓŁKA AKCYJNA
BROWARU W CZĘSTOCHOWIE**

daw. **K. SZWEDE**
Browar Słodownia i Fabryka Wód Gazowych

Częstochowa, ulica Orlicz-Dreszera Nr. 18/22.
Telefon Nr. 12-29. Skrzynka pocztowa Nr. 121. Adres telegr.: Browar Szwedego Częstochowa.

Stały przewóz towarów samochodami:
WARSZAWA — CZĘSTOCHOWA
2 razy tygodniowo



**EXPEDYCYJA towarowa
PRZEWÓZY konne
TRANSPORTY samochodowe
MAGAZYNOWANIE
PIENIE**
ANTONI NOSKIEWICZ
Warszawa, Wolska 48
tel. 341-44 i 528-98

Przedstawiciel na Częstochowie
firma
„DEHAZET”
Częstochowa, Kilińskiego 14, tel. 16-16

Poszukujemy
od zaraz.

STENOTYPISTEK

możliwie z językiem niemieckim i polskim. Oferty z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia i najwcześniejszego terminu rozpoczęcia pracy oraz z dołączeniem odpisów świadectw i fotografii, kierować do Biura Ogłoszeń „Par” Kraków, Hitlerplatz Nr 46 pod „Steno”.

PASY TRANSMISYJNE

TRÓKI-STRUNY-NATŁOŻKI
KAŻDEGO RODZAJU SKÓRY
TECHNICZNE DOSTARCZA
Z WŁASNYCH ZAKŁADÓW
PRZEMYSŁOWYCH ZA
ZEZWOLENIEM WŁAŚC.

M. A. CRUSSI & S. WIE

DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY
WARSZAWA-MOKOTÓWSKA 462 TEL: 9-4579

„RUBONIT”

(dawn. S. Ch. Epstein)

Fabryka
grzebleni i guzików galalitowych
pod Zarządem Komisarzycznym
Częstochowa, ul. Jaskrowska 15/17
tel. 14-06.

Papier

Tektura

Bibułka

SKŁADY FABRYCZNE

Ceny konkurencyjne

MARIAN PIĄTEK

Hurtowy Skład Papieru i Tektury
Warszawa, ul. Żurawia 21, tel. 7-49-16.

**CZĘSTOCHOWSKIE
ZAKŁADY WYROBÓW WŁÓKIENNYCH**

„STRADOM”

SP. AKO.

ZARZĄD KOMISARYCZNY

W CZĘSTOCHOWIE

ULICA 1-go MAJA 21

TEL. 13-52, 13-53

wyrabiają i polecają:

z papieru:
SZPAGATY
LINY
TKANINY
WORKI
SIENNIKI
Chodniki



z lnu i konopi:
SZPAGATY
PRZĘDZE
Tkaniny brezent.
Tkaniny filtrac.
PLANDEKI

**WYTWÓRNA ESENCJI, EKSTRAKTÓW, SOKÓW
OWOCOWYCH I ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH**

Cz. J. i A. ŁEMPICCY

CZĘSTOCHOWA, ulica Kopernika Nr 21 — telefon 21-69

poleca znane z dobroci dolewki do wódek, soki owocowe, budynie
owocowe i czekoladowe, cukier wanilinowy.

Proszek do pieczenia i esencje aromatyczne do ciast.

Potrzebni

możliwie od zaraz:

spawacze
tokarze
frezory
ślusarze
blacharze
elektrycy
mechanicy
narzędziarze

pracownicy do szablonów
stolarze
malarze
tapiczerzy
metalowcy
szoferzy

ORAZ

robotnicy pomocniczy.

Dobre warunki rozwoju zapewnione.

Oferty z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia i najwcześniejszego terminu rozpoczęcia pracy oraz dołączeniem odpisów świadectw i fotografii kierować do Biura Ogłoszeń „Par” Kraków, Hitlerplatz Nr 46 pod „Gelo”.

**HURTOWNIA WYROBÓW METALOWYCH
E. WITKOWSKI**

Częstochowa, Al. Najśw. Maryi Panny 6, tel. 14-40,
poleca: szruby, szarnierzy, łyżwy, zamki, maszyny do mięsa,
piecyki „Liliput”.
Wylączna sprzedaż towarów fabryki wyrobów metalowych.
Generalne przedstawicielstwo fabryki wyrobów metalowych,
Ichowicz i Guttermann, Zarząd Komisarzyczny.

FOT.

R. MAJCHROWSKI

Częstochowa

Narutowicza 61

wykonuje wszelkie zdjęcia i portrety, oraz zdjęcia do dowodów.

Grójski Alaja 12. poleca MEBLE

Skład Apteczny

pod firmą

M. NEUFELD

Zarząd Komisarzyczny

Alaja Najśw. Maryi Panny 10

poleca:

Kosmetyki, perfumy,
przybory fotograficzne
i toaletowe w wielkim
wyborze, — po cenach
umiarkowanych.



**AUTO.
WARSZTATY
i
WYTWÓRNA
POWÓZÓW**

Władysław Müller

Częstochowa, Sowlińskiego 34 — Tel. 11-49
Remonty — Lakiernictwo — Budowa
Karoserii, Powozów, Bryczek i Wozów
Na składzie części zamienne do samocho-
dów oraz wszelkie utensylia powozowe.

„Dosiego Roku”

zyczy

Szanownym Odbiorcom

firmie

H. FAJGLOWICZ

Zarząd Komisarzyczny

Częstochowa, Wieluńska 4.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

swym Bywalcem zasłaja
CUKIERNIA WEBER
Aleja N. M. Panny 16.

„Dosiego Roku”

zyczy

Szanownym Odbiorcom

firmie

H. SZAJKOWICZ

Zarząd Komisarzyczny

Częstochowa, 3 Maja 32.

Cukiernia J. Kołodziejczyk

ul. Narutowicza 166

zyczy NOWEGO ROKU swym Bywalcem.

Hurtownia Warzyw

Antoni Gutkowski

Częstochowa, Al. Kościuski 7

Poleca: cebulę, marchew, buraki,
brukiew, czosnek i inne po cenach
hurtowych.

Fabryka Wyrobów Metalowych

„LARRO”

Zarząd Komisarzyczny

Częstochowa, Narutowicza 19/23, tel. 21-48.

poleca części rowerowe jak:
kierowniki różnych fasonów, szprys, korby, oski
suportowe, komplety wódkowe, klucze rowerowe,
wałki do pedałów oraz inne drobne części
do rowerów. Poza tym na składzie posiada róż-
ne rodzaje karbowek do wózków — Przyjmuje
również prace z zakresu ślusarskiego — tocznia,
kolbowania i chromowania

Zamówienia także telefoniczne.

Fada - Radio

Fr. Dyderski

Częstochowa, Alaja Maryi Panny 18,

telefon 25-49.

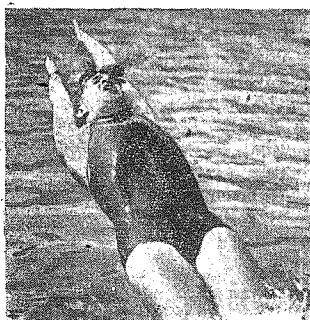
Materiały elektrotechnicz-
ne, żyrandole i żarówki,
baterie i latarki.

Kącik sportowy «KC»



Lazek wyzwał Schmelinga

Opierając się na nowym statucie dla zawodowych bokserów, znany z ostatnich sukcesów bokser niemiecki Lazek, wyzwał słynnego Maxa Schmelinga do walki o tytuł mistrza Europy.



Nowy rekord Kiefera

Zwycięzca olimpijski i mistrz świata w pływaniu Adolf Kiefer (USA), poprawił ostatnio rekord światowy na 100 m na wznak, uzyskując czas 1,047 min.

HOKEY

Szwedzi byli na Boże Narodzenie w Niemczech

W okresie Świąt Bożego Narodzenia odbyło się w Niemczech wiele imprez sportowych, wchodzących w zakres sportów zimowych. Obok zawodów narciarskich, które odbyły się w różnych ośrodkach narciarskich, rozegrano szereg spotkań hokejowych, z których dwa specjalnie zainteresowały świat sportowy. A mianowicie na stadionie łyżwiarskim olimpijskim w Garmisch-Partenkirchen S. C. Rieserssee rozegrał spotkanie z drużyną z Düsseldorfu, wzmocnioną graczami berlińskimi. — Mecz zakończył się zwycięstwem Rieserssee 4:3 (1:0, 2:1, 1:2).

W berlińskim Pałacu Sportowym w obydwa dni świąteczne występowała mistrzowska drużyna Szwecji „Göta”. Pierwszego dnia po obustronnej pięknej grze goście wygrali z berlińską drużyną Białe-Czerwone 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). W czwartek spotkali się oni z drużyną Berlińskiego Klubu Łyżwiarzy, z którą przegrali 1:3 (0:2, 1:1, 0:0). Najlepszymi graczami Berlina byli starzy reprezentanci, znani w świecie łyżwiarskim. Rudi Ball i Jaenecke, wśród Szwedów wyróżniał się Alberg.

NARCIARSTWO

Zgon pioniera

W tych dniach w Grazu zmarł w wieku 78 lat Max Kleinoschag, pionier i założyciel sportu narciarskiego w Alpach. W roku 1889 sprowadził do środkowej Europy pierwsze narty z Trondheim w Norwegii i wśród ogólnej wesołości rozpoczął pierwszą jazdę. Ci, którzy śmiali się z niego, nie przypuszczali nigdy, że narciarstwo tak się rozrośnie, jak to obserwujemy obecnie.

Skoki wśród nocy polarnej

W Kirkenes, na dalekiej północy Norwegii, odbył się ostatnio konkurs skoków na otwarcie sezonu zimowego. Udział w nim wzięło 52 zawodników, rekrutujących się spośród sportowców norweskich i żołnierzy załóg niemieckich. Skocznia była oświetlona reflektorami. Wyników nie zanotowano.

TENIS

Budgo przegrał

Znany w całym świecie tenisista amerykański Budgo, który uchodził dotąd za niepokonanego, poniósł ostatnio sensacyjną porażkę. Spotkał on się mianowicie na kortach Wyp Rybackich (USA) z tenisistą zawodowym Herm Petersonem i przegrał z nim 3:6, 4:6. Mecz tenisowy pomiędzy mistrzem świata amatorów i tenisistą zawodowym miał charakter pokazowy.



Dowódca i podwładny
Generalny feldmarszałek v. Brauchitsch spędził święta wśród żołnierzy.



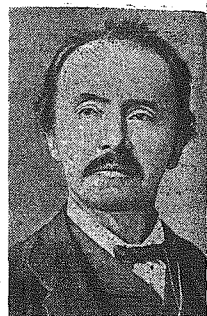
Nowy znaczek z Codreanu
Nowość dla filatelistów — znaczek pocztowy lotniczej w Rumunii z podobizną Codreanu.



Z myślą o przyszłości
Niemiecy policjanci szkolą się we Włoszech do zadań kolonialnych. — Wręczenie honorowego sztyletu jednemu z nich

Ostatnie dni 1940

Obrazki ze świata



50-lecie zgonu historyka i odkrywcy Henryka Schlimmana.



W tych dniach obchodził jubileusz profesor dziennikarstwa na uniwersytecie berlińskim dr Dovifat.

NOWELKA

Pod skrzydłami anioła

— „Pokaż się młodzieńcze!” — powiedziała, a Tarłowski nie był pewien, kogo miała na myśli, bo przy jej poważnym, pełnym zmarszczek obliczu on sam czuł się bardzo młody i raczej bardziej zbliżony do chłopca niż ku niej.

I równie bezszelestnie jak przyszła, zniknęła znowu nagle, a ujrzał ją wchodzącą do małego domku w pobliżu. Wkrótce drzwi otworzyły się ponownie, a teraz wróciła z płótką miseczką. Milcząc zaczęła chłopca spryskiwać.

— „No, no, już będzie dobrze.” — szepnęła, a potem ukięła znowu i ręką swoją gładziła białe czoło. Jakież czas przeszedł w całkowitej ciszy, następnie powieki zaczęły drgać i potem oczy chłopca otworzyły się. Zdziwiony spojrzał chłopiec pytającym wzrokiem dokoła, widząc było, że nie pojmował, gdzie był. Tarłowski podtrzymał go; po chwili zraniony wyprostował się i dał się zaprowadzić niepewnym krokiem do niskiego domku, z którego wyszła starszuszka. Przed drzwiami stała ławka, a ponieważ po zachodzie słońca było jeszcze ciepło, mógł więc pozostać na dworze, opierając zamroczoną głowę o jasną ścianę domu. Kobieta przyszła znowu i przyniosła świeżą wodę; ostrożnie zaczęła zmywać twarz obryzganą krwią i ranę, ciągnącą się ukośnie od czoła ku skroni. Widocznie robiło mu to dobrze, a na jej pytanie, skąd pochodzi, wskazał nieśmiało na południe i wymieniał wieś w sąsiedztwie. Tarłowski obserwował go:

— „Wygląda jeszcze blade” — powiedział cicho. — „Może jest głodny.” Chłopak skinął głową.

— „Chcesz chleba?” — zapytała pani nie czekając na odpowiedź. Kiedy dostał spory kawałek do ręki, zaczął jeść pospiesznie.

— „Przetrzyj” — rzekł Tarłowski uprzejmie. — „A potem będzie wszystko dobrze; myślę, że nie będzie musiał iść do lekarza, skoro może jeść.”

— „Nie” — odparła starszuszka, „nie, wiem to” — a potem dodała — „Niegdyś zajmowałam się pielęgnowaniem chorych.”

Dr Tarłowski milczał. Odblask zorzy wieczornej odbijał się na ich twarzach i ujrzeni, jak chłopak ożywał się powoli znowu. Po pewnej chwili wstał przedko.

— „O, kotek!” — powiedział niepewnie i podszedł ku zwierzątku, które powoli krocilo się przed domem.

— „On chce odejść” — powiedziała starszuszka uśmiechając się do siebie. Młody chłopak podszedł jeszcze powoli kilka kroków, potem zaczął biec szybko, a kiedy Tarłowski powstał, by wyrzucić za nim, biegł już ulicą szybko, wielkimi krokami.

Starszuszka nie poruszyła się wcale. A kiedy Tarłowski przysiadł obok niej, powiedziała wesoło:

— „Zupełnie z nim dobrze. Właściwie powinna, byłam go wyłaję. Ale jak się jest tak starym, jak ja, to trzeba się cieszyć, kiedy się zdarza okazja, by przydać się na coś.” — A po chwili dorzuciła wolno:

— „Zbyt wiele już śmierci widziałam... Pan jest młody i tutaj obcy, a przybył tutaj zapewne, by zobaczyć nasze miasto i katedrę.” — „Tak” — odparł i spojrzał na wy-

niosłą sylwetkę katedry ledwie widoczną przy ostatnich blaskach dnia. — „Ona jest wspaniała!” —

Starszuszka skinęła głową.

— „Tak jest nią znowu — i znowu jest jasna. A dookoła nie widzi pan już śladów wojny... Pan tego nie przeżył, może się zatem cieszyć.”

Tarłowski zawałił się chwilę, wreszcie rzekł z cicha:

— „Przybyłem tutaj nie tylko w celu obejrzenia katedry... Szukałem także śladu, chciałem znaleźć jakiś znak... Mój ojciec padł na wojnie.”

— „Tutaj, w Reims?” —

— „Tak, musimy przynajmniej tak przypuszczać. Od czasu pierwszej wielkiej bitwy obok miasta zaginał. Czekaliśmy nań w domu, pytaliśmy i baliśmy, a nawet jadąc tutaj, nie mogłem opanować nadziei, że będę mógł coś pewnego zawieźć mej matce do domu.”

— „A tak, więc i pan też zna wojnę?” — mruczała starszuszka. „Pan jest tak młody, nie sądziłam zatem, że miał już z nią coś do czynienia... Ale pan nie trzeźwi tego, jaką była. Pan nie zna tej trwogi, tych krzyków, tego ognia... Niejednego dnia widzieliśmy tak wielu umierających, jak w poprzednim całym życiu naszym.”

I patrzyła zamyślona na ziemię.

— „Pan szukał swego ojca?... Było wówczas wielu obcych żołnierzy w mieście, jeńców, rannych, nieżywych... W niektórych dniach leżeli ranni i przyjaciele i nieprzyjaciele, ale to wszędzie, w domach, na ulicach i pod osłoną kościołów, a lekarze chodzili dokoła i robili co mogli. Pomagaliśmy im, chodziliśmy od domu do domu.”

Zamilkła nagle i badała Tarłowskiego spojrzeniem wnikliwym i rozważającym.

— „Tak wiele twarzy, tak wiele. Z pamięci wymazało się dużo. Ale teraz, kiedy tak pana widzę przed sobą, przychodzi mi na myśl jedna... Pamiętność również i obcych, a ta jeden z nich był tak wysoki jak pan oficer. Może był nawet podobny do pana. Kiedy to było...?”

Siedziała długo w milczeniu, a Tarłowski schylił się, ażeby usłyszeć lepiej jej cichy głos, a wtedy powiedziała kłótnia miesiąc roku, w którym zaginął jego ojciec.

— „Proszę panią opowiedzieć mi wszystko, co tylko pani jeszcze wie o nim” — prosił niespokojnie.

— „Nie wiem zbyt wiele, nie znam imienia, nie... Kiedy podeszłam do niego, leżał przed katedrą, niemal w jej wnętrzu. W środku pełno było rannych, dlatego musiano go tam położyć; było jeszcze ciepło i deszcz padał tam na niego. Miał ranę postrzałową w płuca i wysoką gorączkę. Mówił, że była już dawniej zapomniana, jak wielu innych. Ale i dziś to wiem jeszcze, że jego z pamięci trudno utrzymać. Kiedy się zbliżyłam ku niemu, powiedział:

— „Nie mogę odejść od tego biednego towarzysza mojego, tam.”

Był to żołnierz z jego pułku, którego wspólnie z nim postrzelono. Zwróciłam się ku niemu, podpełznął bliżej i widziałam, że ujął jego rękę i mówił do niego, pocieszając tak, jak się uspokajają dziecko.”

— „Dalej, proszę dalej” — nalegał Tarłowski. — „Co się z nim stało?”

— „Położył się przy nim aż do jego końca. A potem powiedział: „ach tak, ach tak” — cicho i powoli — słyszę jeszcze.”

— „A potem?”

(D. c. n.)